

SEMINARE

t. 43 * 2022, nr 3, s. 123-140

DOI: <http://doi.org/10.21852/sem.2022.3.09>



PIOTR GOŁDYN

Uniwersytet Wrocławski

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-4382-6526> * piotr.goldyn@uwr.edu.pl

Zgłoszono: 23.10.2022; recenzowano: 1.12.2022; zaakceptowano do publikacji: 16.12.2022

DZIAŁALNOŚĆ GIMNAZJUM KOEDUKACYJNEGO KSIĘŻY SALEZJANÓW W OSTRZESZOWIE W ŚWIELE ZACHOWANYCH SPRAWOZDAŃ Z WIZYTACJI KURATORYJNYCH Z LAT 1933-1939

ACTIVITIES OF THE SALESIANS FATHERS AND BROTHERS OF DON BOSCO IN THE
SALESIAN COEDUCATIONAL HIGH SCHOOL IN OSTRZESZÓW IN THE LIGHT
OF PRESERVED REPORTS FROM THE CURATORY VISITS IN THE YEARS 1933-1939

Abstract

In May 1932, the Salesians of Don Bosco bought a junior high school from the city authorities in Ostrzeszów, which they ran until the outbreak of World War II, and also after its end. In the records of the State Archives in Poznań, there are reports of visits carried out by the Board of the Poznań School District in the years between 1933 and 1939. The analysis of these documents allows for a fairly detailed reconstruction of some threads related to the functioning of the facility, such as the issue of the expansion and reconstruction of the building and its equipment. In addition, these reports provide knowledge about teachers and students, as well as teaching and educational processes. The following considerations supplement the current knowledge on the subject of this educational institution, which is more important for Ostrzeszów and the closest vicinity of the instructional and educational institution.

Keywords: Salesians of Don Bosco, junior high school, report, Ostrzeszów, visitation, students, teachers, didactic process, education

Abstrakt

W maju 1932 r. salezianie odkupili od władz miasta w Ostrzeszowie gimnazjum, które prowadzili do wybuchu II wojny światowej, jak również po jej zakończeniu. Zachowały się w zasobach Archiwum Państwowego w Poznaniu sprawozdania z wizytacji prowadzonych przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego w latach 1933-1939. Analiza tych dokumentów pozwala w sposób dość szczegółowy odtworzyć pewne wątki związane z funkcjonowaniem placówki, jak kwestia rozbudowy i przebudowy budynku oraz jego wyposażenia. Poza tym sprawozdania te dostarczają wiedzy na temat nauczycieli i uczniów, a także procesów dydaktycznego i wychowawczego. Poniższe rozważania uzupełniają stan dotychczasowej wiedzy na temat tej ważnej dla Ostrzeszowa i najbliższej okolicy placówki edukacyjnej.

Słowa kluczowe: salezianie, gimnazjum, sprawozdanie, Ostrzeszów, wizytacja, uczniowie, nauczyciele, proces dydaktyczny, wychowanie

WPROWADZENIE

Dzieje salezjańskiego gimnazjum w Ostrzeszowie były już przedmiotem rozważań naukowych (Żurek 1996; Niewęglowski 2011, Krysińska-Warzycka 2000). Poniższe rozważania stanowią pewne uszczegółowienie dotychczasowej wiedzy. Dokonano ich w oparciu o zachowane sprawozdania z wizytacji szkoły.

Wśród wielu bowiem źródeł do dziejów oświaty w Polsce (Gołdyn 2019) w okresie zarówno międzywojennym, jak i powojennym, znamienne miejsce, choć niedoceniane, zajmują właśnie sprawozdania z wizytacji szkół, których dokonywali inspektorzy szkolni lub wyznaczeni/delegowani przez kuratorium wizytatorzy. Analiza tych dokumentów pozwala stwierdzić, w jakim stanie, w ocenie wizytującego, znajdowała się w danym momencie konkretna placówka oświatowa, jaki był stan uczniów, na jakim poziomie prowadzone były poszczególne lekcje, czy wreszcie jakie było wyposażenie szkoły w pomoce naukowe. Najczęściej na koniec takiego sprawozdania wizytator wskazywał obszary, które według niego nie domagały i należało je w pierwszej kolejności poprawić. Przy okazji kolejnej wizytacji wizytator sprawdzał stan wypełnienia zaleceń. Niezastosowanie się do tychże zaleceń mogło skutkować wyciągnięciem konsekwencji wobec osób kierujących placówką oświatową.

Jeśli chodzi o gimnazjum salezjańskie w Ostrzeszowie, to zachowały się w zasobach Archiwum Państwowego w Poznaniu sprawozdania z wizytacji tej szkoły. Pochodzą one z lat 1933-1939. Pierwsze z nich pochodzi z wizytacji przeprowadzonej w okresie od 7 do 10 lutego 1933, ostatnie – 15-16 marca 1939 r. Wszystkie pisane były na maszynie, zawierały przeważnie około dwóch do czterech stron maszynopisu. Były one już w kręgu zainteresowań badaczy opisujących dzieje placówki, jednakże wykorzystano je dość ogólnie, a ich głębsza analiza (dedukcyjna) ukazuje bardziej szczegółowy obraz funkcjonowania placówki w kilku ważnych obszarach. Można wymienić chociaż bazę lokalową, kadre nauczycielską, uczniów czy – co niezwykle istotne – procesy: dydaktyczny i wychowawczy.

1. GENEZA POWSTANIA GIMNAZJUM W OSTRZESZOWIE

W 1920 r. powstało w Ostrzeszowie Miejskie Koedukacyjne Gimnazjum Humanistyczne. Była to pierwsza polska placówka oświatowa wyższego stopnia w mieście. Początek działalności był trudny, ze względu choćby na brak wykwalifikowanej kadry. Do roku 1925/26 placówka nie posiadała praw państwowych, a absolwenci musieli zdawać egzaminy maturalne w Kępnie lub Ostrowie Wielkopolskim (Skrobcz 2000, 10-11).

Z wcześniejszych sprawozdań z wizytacji wynikało, że gimnazjum miejskie w Ostrzeszowie borykało się z wieloma problemami. Wśród nich były te lokalowe, jak na przykład brak sali gimnastycznej czy część budynku zajęta przez Państwowe Seminarium Nauczycielskie. Problemem były również fundusze, a raczej ich

brak. Właścicielem gimnazjum był samorząd, który koszty utrzymania dźwigał na własnych barkach. Do 1932 r. było to możliwe, bowiem władze miejskie wspierane były przez władze powiatowe. Niestety w 1932 r. powiat ostrzeszowski uległ likwidacji, a to przełożyło się również na zmniejszenie środków na utrzymanie szkoły.

Z końcem roku szkolnego 1932/33 władze miejskie sprzedały szkołę. Jej nowymi właścicielami zostali księża salezjanie. Przyjęła ona wówczas nazwę Koedukacyjne Gimnazjum Ks. Ks. Salezjanów im. Kazimierza Wielkiego w Ostrzeszowie. Salezjanie zapłacili za szkołę wraz z budynkami 40 tysięcy złotych (Sprawozdanie 1).

Jak zauważa Maria Krysińska-Wawrzycka nie obyło się to bez pewnych perturbacji. Nie wszyscy popierali decyzję władz miejskich o sprzedaży szkoły. Wśród nich był dotychczasowy dyrektor Stanisław Czernik. Jednakże dalsze pertraktacje, w tym obietnica zatrudnienia byłego dyrektora w charakterze nauczyciela, doprowadziły do finalizacji transakcji (Krysińska-Wawrzycka 2000, 22-23).

Salezjanie, kupując szkołę, nabyli również prawa szkoły państwowej. Jeszcze przez kilka lat placówka funkcjonowała jako koedukacyjna, ale otwarcie w 1934 r. gimnazjum żeńskiego przez nazaretanki sprawiło, że niedługo przed wybuchem wojny szkoła przeznaczona była już tylko dla chłopców (Krysińska-Wawrzycka 2000, 23).

2. WIZYTACJE SZKOŁY

Pierwsza wizytacja szkoły pod rządami salezjanów miała miejsce od 7 do 10 lutego 1933 r. Przeprowadził ją pełniący obowiązki wizytatora szkół – Adam Ferens. Jak zauważył, szkoła była wykupiona przez salezjanów, którzy jednakże nie dopełnili w tym czasie jeszcze wszystkich formalności, stąd kuratorium nie było w stanie dokonać zmiany koncesjonariusza. Ogólnie nie było to większym problemem dla samej szkoły, ale dla rodziców niektórych uczniów tak, bowiem część urzędów państwowych nie zwracała pieniędzy urzędnikom za naukę ich dzieci. Gimnazjum było płatne, a czesne wynosiło 90 zł miesięcznie (Sprawozdanie 1).

Druga wizytacja w dziejach szkoły miała miejsce już w listopadzie 1933 r. Otrzymała się w dniach od 6 do 8 listopada, a dokonał jej – podobnie jak poprzednio – Adam Ferens. Szkoła posiadała typ humanistyczny (w klasach IV do VIII). W sumie było siedem klas i osiem oddziałów (Sprawozdanie 2).

Ten sam wizytator przeprowadził trzecią wizytację niespełna rok później – 27-30 września 1934 r. Szkoła liczyła wówczas 6 klas i 8 oddziałów (Sprawozdanie 3).

Grudzień 1936 r. przynosi kolejną, piątą już wizytację w dziejach salezjańskiego gimnazjum w Ostrzeszowie. Otrzymała się ona w dniach 3-5 i 17-18 grudnia, a wizytatorem był Aleksander Tarnawski (Sprawozdanie 5).

Ten sam wizytator odwiedził szkołę w dniach od 15 do 18 lutego 1938 r. Była to już szósta wizytacja, odkąd gimnazjum stało się własnością salezjanów. Zmienił się też nieco profil placówki. Oprócz klas gimnazjalnych pojawiła się również pierwsza klasa liceum (Sprawozdanie 6). Ta zmiana była wynikiem realizacji re-

formy oświatowej wprowadzonej w 1932 r. przez ówczesnego ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego – Janusza Jędrzejewicza.

Przy okazji tej wizytacji ocenione zostało również funkcjonowanie kancelarii szkolnej i nie tylko. Wizytujący zauważył, że w ciągu minionego roku uporządkowane zostały kancelarie dyrektora oraz sekretarza. To samo stało się z pokojem nauczycielskim. Osobiste dokumenty uczniów przechowywane były w osobnych teczkach. Uporządkowane zostały również katalogi główne i podręczne, świadectwa maturalne. Założono albumy uczniów, znajdowały się w nich karty obrazujące cały pobyt ucznia w placówce. Uporządkowania wymagały jeszcze dzienniki szkolne, w których wizytator dostrzegał pewne braki, między innymi dotyczące tematów zadań i poszczególnych lekcji (Sprawozdanie 6).

Podsumowując sprawozdanie, Aleksander Tarnawski stwierdził, że wyniki nauczania należy uznać za dostateczne. Klasa licealna rozwijała się w sposób normalny. Ważne w ocenie placówki wydaje się być to zdanie: „Szkoła spełnia też poważną rolę jako ośrodek kulturalny w mieście i najbliższej okolicy” (Sprawozdanie 6). Można je uznać za kwintesencję działalności placówki w środowisku. To pokazuje również, że salezjanie zadomowili się na dobre w Ostrzeszowie, a ich działalność szkolna i wychowawcza była wspomagana przez środowisko lokalne.

Siódmą, a zarazem ostatnią przed wybuchem wojny wizytację przeprowadził również Aleksander Tarnawski. Odbyła się ona w dniach 15-16 marca 1939 r. (Sprawozdanie 7).

3. BAZA LOKALOWA I DYDAKTYCZNA

Do 1932 r. gimnazjum miejskie w Ostrzeszowie borykało się z problemami lokalowymi. Po przejściu placówki przez salezjanów sytuacja ta uległa diametralnej poprawie. Oprócz bowiem dotychczasowego budynku, współdzielonego z seminarium nauczycielskim, w kompleksie szkolnym znalazły się: nowy, duży gmach oraz internat. W tym ostatnim tymczasowo urządzone zostały pomieszczenia z przeznaczeniem na harcówkę, salę widowiskową oraz dwa gabinety, w których gromadzono zbiory krajoznawcze i petrograficzne (Sprawozdanie 1).

W sprawozdaniu wizytator zaznaczył również, że w okresie od poprzedniej wizytacji dokonana została rozbudowa lokalu i urządzeń. Założono oświetlenie we wszystkich klasach, co miało umożliwić organizowanie zajęć pozalekcyjnych w godzinach popołudniowych. „Zdecydowano zasadniczą zmianę obecnego systemu klas z ławkami dawnego typu na pracownię, do których w roli «gości» przychodzić będzie młodzież (...). Wykonując tę zmianę, przerobiono obecną klasę III na pracownię polonistyczną. Miejsce ławek zajęło 15 stolików i 30 krzesełek z oparciem, sprawiono dwie tablice ciemnozielone, bloki w suficie do podwieszania map i obrazów, szafki stonowane z całości na bibliotekę podręczną, skrzynię na zbiory ilustracyjne, ściany przemalowano i ozdobiono boazerią o motywach swojskich, okna z frankami, co razem tworzy całość udaną pod względem estetycznym” (Sprawozdanie 1).

Oczywiście w planach były dalsze przeobrażenia budynku. Między innymi planowano w poszerzonych podziemiach urządzić szatnie i salki na cele gospodarcze (jak zapisał wizytator – na „śniadalnię”). W tym miejscu miała powstać również sala gimnastyczna, a nad nią na wysokości pierwszego piętra sala rekreacyjna. Na parterze miały powstać pracownie przyrodnicza i geograficzna, a na piętrze pracownia klasyczna i historyczna, pracownia do religii oraz świetlica połączona z czytelnią. Dodatkowo również na piętrze planowano zorganizować gabinety lekarski i stomatologiczny (Sprawozdanie 1).

Poza tym wyłożone zostały środki na zakup pomocy dydaktycznych, między innymi do fizyki, geografii czy gimnastyki. Wzbogacono bibliotekę, w tym zakupiono literaturę pedagogiczną. Wzrosła liczba prenumerowanych czasopism, wśród których były między innymi: „Przyroda i Technika”, „Morze”, „Iskry” czy „Czas”. Dzięki kontaktom misyjnym salezjanów w szkole pojawiły się eksponaty egzotyczne, a także petrograficzne. Te ostatnie zbierane były również przez uczniów podczas wycieczek regionalnych, co wzbogacało kolekcję o regionalia (Sprawozdanie 1).

Z danych z listopada 1933 r. wynika, że szkoła nie zmieniła swojej lokalizacji, nadal mieściła się w tych samych budynkach. Jednakże dokonano kilka rozbudów. W związku ze zmianą trybu z sal lekcyjnych na pracownie przedmiotowe, zakończono prace nad przygotowaniem pracowni polonistycznej. Zaopatrzono ją w tablice. Znalazła się tam również indukcyjna mapa Polski z dawnymi i współczesnymi granicami. Ściany przyozdobiono portretami polskich pisarzy. Udekorowano salę kwiatami. Uruchomiona została również pracownia filologiczna, „której wewnątrz pomyślano jako oryginalne wewnątrz atrium (...). Ściana frontowa wykonania w boazerii – b[ardzo] piękna robota stolarska – przedstawia fronton grecko-rzymskiej świątyni z dołączonymi oszklonymi występami, zawierającymi bibliotekę podręczną komentowanych autorów i 30 słowników. Wnętrze sali klasowej zajmuje nowoczesna, normalna pracownia z białymi stolikami i krzesłami z oparciem, wykonana z prostotą, ale i estetyką” (Sprawozdanie 2).

Z innych prac prowadzonych w budynku wizytator odnotował przeróbki surowych murów w pracowniach przyrodniczej, historycznej i geograficznej, które były wówczas w toku. Za duże osiągnięcie uznał usunięcie szatni z korytarza, co przełożyło się na zwiększenie przestrzeni rekreacyjnej dla uczniów. Cały czas liczono również na zwolnienie sal na parterze budynku, które niezmiennie zajmowało seminarium nauczycielskie (Sprawozdanie 2).

Prowadzono także prace remontowe, które miały na celu zmianę klas na pracownie. Szczególnego wyglądu nabrała wówczas pracownia historyczna. Jak zapisał w sprawozdaniu wizytator: „Udatną, na poważnym poziomie artystycznym, w stylu nowoczesnym wykonaną dekorację wnętrza pracowni historycznej, czwartej z zamierzonego planu zmiany systemu klasowego na system pracowni przedmiotowych. Została ona wykonana przez uczniów Państw[owej] Szkoły Zdobniczej w Warszawie; w przeprowadzeniu zwracają uwagę w wielkiej skali wykonane nowoczesne

stylizacje herbów Korony, Litwy i województwa sieradzkiego /tego ostatniego ze względu na historyczną przynależność ziemi Ostrzeszowskiej/. Dekoracja ta wraz z urządzeniem stylowego wnętrza (...) stworzona została kosztem 2000 zł” (Sprawozdanie 3).

Z innych przedsięwzięć remontowo-budowlanych warto zauważyć (za sprawozdaniem): urządzenie szatni z szafkami na odzież, pracownia religijna wzbogaciła się o ołtarz, powstała odrębna pracownia robót ręcznych. Wyposażono tę pracownię w obrabiarki metalu i warsztaty stolarskie (Sprawozdanie 3).

Problemem w tych remontach, przeróbkach był ciągły sublokator – czyli seminarium nauczycielskie. Jawiła się wtedy nadzieja, że szkoła ta opuści budynek gimnazjum, ponieważ była w likwidacji. Duże inwestycje prowadzone były również w nowym gmachu, który miał służyć uczniom przyszłego liceum. Znajdowała się tam także piękna sala gimnastyczna (Sprawozdanie 3).

Seminarium nauczycielskie uległo całkowitej likwidacji i od września roku szkolnego 1935/36 cały gmach był już własnością gimnazjum. Można było uruchomić kolejne pracownie (Sprawozdanie 4). Warto nadmienić, że likwidacja seminarium nauczycielskiego wynikała z kilku przesłanek. Z jednej strony była to decyzja władz oświatowych, której źródłem były zapisy z tzw. „ustawy jędrzejewiczowskiej” z 1932 r., ale z drugiej – własnego budynku. Według Władysława Grafa jedną z przyczyn był również ewangelicki charakter placówki (Graf 1993. 32).

W ciągu roku od poprzedniej wizytacji rozbudowany został budynek gimnazjum. Podwyższono jedno skrzydło, żeby urządzić tam wymaganą przez wizytatorów pracownię fizyczno-chemiczną. Planowano dalsze prace, które wynikały ze zmiany profilu szkoły. Miała też powstać nowa sala gimnastyczna (ta dotychczasowa była zbyt oddalona od budynku szkoły). Planowano również urządzić śniadalnię. Konieczna była również wymiana posadzek ze względu na duże ich zużycie. Wizytator odnotował również doposażenie poszczególnych pracowni (Sprawozdanie 5).

W czasie wizytacji w lutym 1938 r. wizytator widział potrzebę dalszej rozbudowy gmachu gimnazjum. Nie udało się jeszcze salezjanom przygotować śniadalni i sali rekreacyjnej, które uważane były za konieczne. Gotowe były już niemal wszystkie pracownie, w trakcie urządzania była bowiem jeszcze pracownia germanistyczna. Trzeba przyznać, że salezjanie nie oszczędzili środków na ich organizację. Na urządzenie dwóch pracowni: fizyki i biologii wyłożyli 7600 zł, zaś na zakup książek i map – 3200 zł. Czekano również na elektryfikację miasta, bowiem wtedy do pracowni geograficznej planowano zakup epidiaskopu. Oczywiście wizytator widział również potrzebę nabycia większej ilości literatury do poszczególnych pracowni, szczególnie tych humanistycznych, a także zakup szaf na narzędzia do pracowni zajęć praktycznych (Sprawozdanie 6).

W roku szkolnym 1938/39 wybudowano kaplicę szkolną i małą salę rekreacyjną. Wydatkowano na to 46500 zł. Kaplica nie była jeszcze wykończona, planowano zrobić to podczas wakacji, po zakończeniu roku szkolnego. Zrealizowano również jedno z zalecań, które pojawiało się we wcześniejszych wizytacjach i wy-

mieniono posadzki na korytarzach. Doposażono również pracownie i zakupiono meble do internatu (Sprawozdanie 7).

4. NAUCZYCIELE

Po zmianie właściciela nastąpiły także rozszady w składzie nauczycielskim. W roku szkolnym 1932/1933 w skład grona pedagogicznego wchodziło dwunastu nauczycieli z dyrektorem włącznie – w tym jedna kobieta. Wśród nich było pięciu księży salezjanów, trzech nauczycieli z dawnego gimnazjum miejskiego oraz czterech zupełnie nowo zatrudnionych. Wszyscy mieli status nauczycieli stałych (Sprawozdanie 1).

W czasie hospitacji lekcji wizytatorzy przyglądali się pracy nauczycieli. W sprawozdaniach wyrażali opinię o ich umiejętnościach metodycznych czy w ogóle kompetencjach. W roku 1933 jednym z hospitowanych był nauczyciel geografii – Roman Kostankiewicz. Kwalifikacje do pracy posiadał dobre, był bowiem po studiach na Uniwersytecie Jagiellońskim, miał również odpowiednie przygotowanie pedagogiczne. Wizytator napisał o nim tak: „Posiada wymagany poziom wiedzy, dużą swobodę w prowadzeniu rozmów wyjaśniających i w popularnym ujmowaniu zjawisk. Brak mu wprawy wykorzystywania jednostki lekcyjnej, w stawianiu zagadnień koncentrujących pracę klasy i organizowaniu aktywnej pracy domowej; zeszyty uczniów niecelowe – lub brak ich całkiem”. Dodatkowo zarzucał, że dopuszcza do odpowiedzi ucznia, który ma największą wiedzę z przedmiotu oraz że brak mu planu (Sprawozdanie 1).

W listopadzie 1933 r. w skład grona wchodził ksiądz salezjanin oraz nauczyciele z dawnego gimnazjum miejskiego. Wśród grona pedagogicznego była jedna kobieta – Irena Bykowska, która uczyła francuskiego, ale również gimnastyki. Na te ostatnie zajęcia uczęszczały oczywiście dziewczęta. Była też dla nich wychowawczynią generalną (Sprawozdanie 2).

Nie było już nauczyciela geografii, o którym wizytator miał niezbyt pochlebne zdanie. Przedmiotu tego od września 1933 r. nauczał salezjanin – ks. Jan Ostrowski. Był on absolwentem Uniwersytetu Poznańskiego, magistrem. „Uczący posiada przygotowanie rzeczowe, a obecnie wypracowuje formę swego nauczania. W tej dziedzinie ma do opanowania technikę organizowania aktywnej, samodzielnej pracy uczniów, kontroli prac oraz zwłaszcza doboru ćwiczeń, które by kryły w sobie maksimum wartości kształcących”. Ogólnie wizytator stwierdził, że grono pedagogiczne jest sumienne, a to daje gwarancję podnoszenia poziomu w latach następnych. Zalecił nauczycielom dokończenie metodyczne, szczególnie żeby rada pedagogiczna zapoznała się z „dydaktyką nowej szkoły” (Sprawozdanie 2).

Z początkiem roku szkolnego 1934/35 nastąpiły pewne zmiany w składzie grona nauczycielskiego. Władze zakonne przenieśli dotychczasowego dyrektora szkoły – ks. Adama Cieślara – na podobne stanowisko do gimnazjum w Marszałkach. Nowym dyrektorem został ks. Leon Czerwiński – dotychczasowy nauczyciel

języka polskiego. Poza tym w gronie znaleźli się: ks. Józef Bara – nauczyciel języka łacińskiego, ks. Czesław Kidawa – katecheta oraz mgr Edmund Klimczak, który uczył geografii i przyrody. Poza nim nauczycielem w gimnazjum został Ignacy Łukasik (uczący również w Państwowym Seminarium Nauczycielskim), który miał mieć w swoim przydziale także kilka godzin przyrody. Nauczycielem był też Jan Sikora (także z PSN), uczący języka niemieckiego w wymiarze 10 godzin, oraz ks. Stefan Stefaniuk – absolwent Państwowego Instytut Robót Ręcznych w Warszawie. Uczył on przedmiotów technicznych. W gronie pedagogicznym przeważali nauczyciele młodzi, między 1 a 3 rokiem pracy. O pozostałych wizytator napisał: „Z nauczycieli zeszłorocznych do rzędu młodych sił należą mgst. [Marian] Koza, odbywający praktykę przed egzaminem pedagogicznym, p. [Jan] Morajko, nauczyciel ćwiczeń cielesnych i p. Bykowska nauczycielka języka francuskiego. Areopag nauczycielski stanowią filolog ks. [Józef] Bara, historyk p. [Stanisław] Czernik, p. [Władysław] Jahołowski fizyk, ks. [Józef] Łobacz – matematyk i ks. [Kazimierz] Masłowski – filolog, będący również administratorem ks. Salezjanów”. Grono stanowiło 14 nauczycieli, w tym podobnie jak wcześniej była jedna kobieta, która równocześnie była wychowawczynią dziewcząt (Sprawozdanie 3).

Z kolei dyrektora gimnazjum wizytator tak scharakteryzował: „ks. Czerwiński jest młodym dyrektorem, o dużym rozmachu, ambicjach stworzenia szkoły o nowoczesnym charakterze i urzędzenia. Nie jest jeszcze wytrawnym kierownikiem pracy dydaktycznej swych kolegów, zastępuje to stanowczością decyzji w wypadkach wyraźnych niedociągnięć” (Sprawozdanie 3).

W roku szkolnym 1935/36 grono nauczycielskie liczyło 13 osób plus dyrektor. W tej liczbie były między innymi dwie kobiety oraz 6 duchownych – księży salezjanów. Pełne kwalifikacje nauczycielskie posiadało siedem osób. Jak zauważył wizytator, „pod względem rozwoju kwalifikacji grono nauczycielskie skompletowane jest celowo”. Tylko kilka godzin lekcyjnych prowadzonych było przez nauczyciela nieposiadającego kwalifikacji, ale zgodę na to wyraziło kuratorium. Pisał dalej w sprawozdaniu: „Jako rada pedagogiczna grono naucz[ycielskie] nie jest jeszcze zespołem zgranym, umiejącym dokonać poważniejszego zbiorowego wysiłku organizacyjnego: rozkłady materiału, częściowo niestarannie potraktowane w widocznym niezrozumieniu ich celu i znaczenia, nie zdradzają wzajemnego porozumienia się nauczycieli czy to w sprawę korelacji przedmiotów nawet takich jak język polski i historię, czy to w sprawie planu wycieczek czy traktowania spraw regionalnych”. Kwestie te były indywidualną sprawą nauczycieli, co też przełożyło się tylko na doraźne porozumienia między nauczycielami. Powinny one być raczej systemowe. Miał też zastrzeżenia do grona, że niewiele uczyniło, jeśli chodzi o metody pracy w pracowniach, a nie salach. Według wizytatora lekcje – poza biologią i zajęciami praktycznymi – wykazywały tylko pewne elementy pracy laboratoryjnej (Sprawozdanie 4).

W kolejnym roku szkolnym nieznacznie zwiększyła się liczba nauczycieli. Grono liczyło 15 osób łącznie z dyrektorem – ks. Leonem Czerwińskim. 10 na-

uczycieli posiadało pełne kwalifikacje, natomiast reszta miała zezwolenia na nauczanie. Jedna nauczycielka – Jadwiga Klimczakowa – dochodziła z gimnazjum sióstr nazaretanek. Wizytator pochwalił poziom dydaktyczny kadry, szczególnie zaś wysoko ocenił lekcje języka polskiego prowadzone przez ks. Leona Czerwińskiego, który „zręcznie wydobywał wiadomości od młodzieży i umiejętnie kierował dyskusją”. Podobnie pochlebne noty otrzymali Morajko, Czernik czy Klimczak. Także Bykowska, ks. Bary i ks. Łobacz dobrze wypadli w trakcie hospitowanych lekcji. Choć temu ostatniemu wizytator zwrócił uwagę na „niewłaściwe rozłożenie materiału naukowego”. Gorzej wypadł ks. Masłowski, na którego zajęciach „nie można było dostrzec walorów (...). Przede wszystkim szwankowały aktywność i samodzielność uczniów. Ich wiadomości gramatyczne były słabe. Nauczyciel nie kładzie większego nacisku na ścisłość odpowiedzi” (Sprawozdanie 5).

W procesie dydaktycznym realizowanym w gimnazjum ciągle aktualne były wcześniejsze zalecenia dotyczące przeorganizowania pracy. Wymuszało to bowiem przejście od systemu sal lekcyjnych do systemu pracowni. To z kolei wymagało nie tylko umiejętnego stosowania pracy laboratoryjnej, ale także pracy „pod kierunkiem” (Sprawozdanie 5).

Według danych z lutego 1938 r. w szkole oprócz dyrektora pracowało 15 nauczycieli – 8 miało pełne kwalifikacje. Wynikałoby z tego, że stan liczebny w porównaniu z poprzednim rokiem szkolnym zwiększył się o jednego nauczyciela (Sprawozdanie 6).

W roku 1939 stan liczebny grona pedagogicznego nie uległ zmianie. Nadal uczyło 15 nauczycieli łącznie z dyrektorem, którym był ks. Leon Czerwiński. W tym gronie było 4 księży i 10 osób świeckich. Nie zmieniło się również nic w zakresie kwalifikacji pracowników. Pełne posiadało ośmiu (w tym dyrektor). Pozostali uczyli na podstawie zezwoleń wystawionych przez kuratorium. Co istotne, a nie było o tym mowy we wcześniejszych sprawozdaniach, nauczyciele świeccy mieli wypłacane pobory regularnie, co miesiąc, zgodnie z normami państwowymi. Dodatkowo otrzymywali trzynastoprocentowy dodatek wynikający z osobnych umów zawieranych z kierownictwem placówki (Sprawozdanie 7). „Ks. Czerwiński z każdym rokiem nabiera coraz większego doświadczenia na stanowisku dyrektora zakładu. Pracuje z wielkim zapałem, oddany w zupełności szkole. Posiada silnie rozwinięty zmysł organizacyjny i ambicję w kierunku coraz głębszej rozbudowy życia szkolnego. Stwarza coraz lepsze warunki przez szybką i celową rozbudowę lokali szkolnych i pomocy naukowych, dba o dobór sił nauczycielskich i harmonijne stosunki w gronie nauczycielskim, umie zorganizować pracę wychowawczą i dydaktyczną, wymagający, ale życzliwy, cieszy się zaufaniem młodzieży, rodziców i miejscowego społeczeństwa, dba nie tylko o religijne wychowanie uczniów, lecz także o ich wyrobienie społeczne, narodowe i państwowe” (Sprawozdanie 7). Porównując tę opinię powizytacyjną z poprzednimi opiniami na temat ks. Czerwińskiego, które były również pozytywne, widać ciągły progres w jego kierowaniu placówką.

5. UCZNIOWIE

Zmiana właściciela szkoły, a także poniekąd jej charakteru, wymusiła również zmiany w sposobie przyjmowania uczniów. Jak to określił wizytator: „przyjmowanie nowo wstępujących połączone było z pewnymi odchyleniami od norm wieku i dokumentów, co obecnie się wyrównuje” (Sprawozdanie 1).

W drugim sprawozdaniu z wizytacji przeprowadzonej w listopadzie 1933 r. pojawiły się dane liczbowe odnoszące się do uczniów. I tak w szkole uczyło się wówczas 223 uczniów, z czego chłopców było 188, a 35 dziewcząt. To też przekładało się na stan osobowy klas, gdzie na przykład w klasie VI było 15 chłopców, a tylko jedna dziewczynka (Sprawozdanie 2).

W kolejnym roku szkolnym ta liczba nieco spadła i wyniosła 209 uczniów. W tej liczbie było zaledwie 15 uczennic. Odpływ dziewcząt i ich brak w klasach młodszych wynikał z powstania w Ostrzeszowie gimnazjum żeńskiego, założonego przez siostry nazaretanki. Do tej właśnie placówki odeszły dziewczęta, które teoretycznie mogły znaleźć się w młodszych klasach szkoły prowadzonej przez salezjanów. Jeśli chodzi o ilość uczniów w poszczególnych klasach, to przedstawiała się ona w następujący sposób: w klasie Ia i Ib było w sumie 65 uczniów i byli to sami chłopcy, w klasach IIa i IIb – liczba uczniów wyniosła 46 i tu również byli sami chłopcy, klas III i IV nie było, w klasie V uczyło się 25 chłopców i 4 dziewczynki (razem 29 uczniów), w klasie VI odpowiednio – 19 i 7 (26), w klasie VII – 15 i 2 (17) i w klasie VIII 24 i 2 (26) (Sprawozdanie 3).

Z treści sprawozdania wyłania się pewien obraz uczniów i tego, czego mogli oczekiwać w szkole, którą wybrali. „Do gimnazjum tego oddają młodzież chętnie rodzice z dalszych okolic, gdyż za bardzo niską opłatą 80 złotych miesięcznie, wyżywienie łącznie z czesnym, uczniowie mają zapewnioną rzetelną opiekę, pomoc w nauczaniu i solidny wpływ wychowawczy na kształtowanie charakteru. (...) Nie zgadzam się tylko z przydługą, ranną – na głodno – modlitwą przed śniadaniem, która na podstawie mych reminiscencji z pobytu w bursie w czasach gimnazjalnych – budzi uzasadnione obawy, że nie jest spontaniczną, lecz ma przymusowy charakter” (Sprawozdanie 3). Ta ostatnia uwaga, jak widać, wynikała przede wszystkim z własnych doświadczeń wizytatora i stąd może taki subiektywny odbiór tej części dnia uczniów.

W kolejnym roku szkolnym liczba uczniów wzrosła, a to między innymi dzięki temu, że gimnazjum zyskało ich po likwidacji seminarium nauczycielskiego. W sumie uczyło się wówczas 237 uczniów, w 6 oddziałach nowego gimnazjum i 3 klasach dawnego. 55 uczniów (chłopców) było z Ostrzeszowa, 40 z okolic miasta i około 140 „z dalszych stron Polski”. Trzeba przyznać, że gimnazjum odchodziło od koedukacji. Zostało tylko kilka dziewcząt w starszych klasach (Sprawozdanie 4).

Tak młodzież uczącą się w gimnazjum scharakteryzował wizytator: „Młodzież z miasta i okolicy jest w większości ciężka, ale dość pracowita, część pocho-

dzająca z większych miast bystrzejsza, za to mniej pilna i niestaranna. Znaczną trudność stanowi właśnie sprowadzenie młodzieży przychodzącej tu z bardzo różnych szkół i środowisk Polski do wspólnego mianownika zwłaszcza, że Ks. Ks. Salezianie z poczucia swego wychowawczego posłannictwa przyjmują nierzadko prawie beznadziejnych repetentów z innych szkół, przynoszący 8 i 7 niedost[atecznych] stopni, próbując jeszcze raz swego wpływu wychowawczego. Większa selekcja przy egzaminach wstępnych była by jednak wskazana” (Sprawozdanie 4).

W roku szkolnym 1936/37 liczba uczniów wzrosła do 255. W tej liczbie były tylko cztery dziewczęta, które były w dwóch najstarszych klasach – w siódmej – 3 i w ósmej – 1. Klasy (oprócz dwóch najstarszych) były zbliżone liczebnie i tak: klasa Ia liczyła 32 uczniów, klasa Ib – 33, klasa IIa – 30, klasa IIb – 29, klasa IIIa – 32, klasa IIIb – 31, klasa IV – 33, klasa VII – 25 i klasa VIII – 14. Z tej liczby 255 uczniów 166 mieszkało w internacie (Sprawozdanie 5).

W następnym roku szkolnym do placówki uczęszczało już 304 uczniów, w tym trzy ostatnie uczennice, które jak określił wizytator „są ostatnim śladem dawnego gimnazjum koedukacyjnego”. Podobnie jak rok wcześniej stan liczebny w poszczególnych klasach był zbliżony do siebie i oscylował wokół 30 uczniów. I tak w klasie Ia było 32 uczniów, w Ib – 36, IIa – 33, IIb – 34, IIIa – 33, IIIb – 32, IVa – 30 i IVb – 39. Klasa licealna liczyła 24 uczniów, natomiast do klasy VIII starego gimnazjum uczęszczało 18 uczniów i 3 uczennice (razem 21 osób). Zmieniał się również przekrój uczniów pod względem pochodzenia. „Młodzieży miejscowej jest niewiele, bo zaledwie 25%, dojeżdżającej lub dochodzącej z najbliższej okolicy 10%, a mieszkającej w 2 internatach, związanych ściśle ze szkołą, aż 65% procent. Jest to młodzież pochodząca z różnych stron Polski, nawet z zagranicy. Najsilniej reprezentowane jest województwo poznańskie /razem z młodzieżą miejscową 200 uczniów/, kieleckie /20 uczniów/, łódzkie /19 uczniów/, warszawskie /19 uczniów/, śląskie /17 uczniów/” (Sprawozdanie 6).

Według danych z tego okresu czesne za miesiąc nauki wynosiło – w gimnazjum 30 zł, a w liceum 40 zł. Koszt mieszkania w internacie to było 60 zł. Z wszystkich tam zamieszkujących 129 osób wносиło pełną opłatę, 64 ulgową, natomiast 3 były całkowicie z niej zwolnione (Sprawozdanie 6).

W ostatnim roku szkolnym przed wybuchem II wojny światowej w szkole salezjańskiej w Ostrzeszowie uczyło się 312 uczniów i byli to już sami chłopcy. Trzeba pamiętać, że w placówce funkcjonowało gimnazjum nowego typu oraz liceum. W tej pierwszej szkole na każdym poziomie były po dwie klasy, w których uczyło około 30 uczniów. Klasy licealne były równe ilościowo – po 28 uczniów. Mniej więcej 1/3 (102) stanowili uczniowie z Ostrzeszowa i najbliższej okolicy. 210 to przyjezdni z Polski, ale nie tylko, bo również z zagranicy – z Niemiec, Turcji i Stanów Zjednoczonych. W większości byli to synowie urzędników państwowych, przemysłowców oraz ziemian. Tylko w przypadku 17 uczniów ojcami byli rolnicy (Sprawozdanie 7).

6. PROCES DYDAKTYCZNY

Jednym z ważnych wątków wizytacji było określenie poziomu dydaktycznego danej placówki. Oczywiście miało to miejsce również w odniesieniu do gimnazjum salezjańskiego w Ostrzeszowie. W roku 1933 charakterystyka poziomu nauczania, wyników jak i stosowanych metod opracowana została na podstawie hospitacji lekcji, przejranych prac pisemnych czy zeszytów uczniowskich. Języka polskiego nauczało wówczas dwóch nauczycieli – ks. Leon Czerwiński i Marian Koza. O pierwszym wizytator napisał: „nauczyciel stosuje się do wskazań metodyki swego przedmiotu i ogólnej dydaktyki, wykazuje inwencję i inicjatywę, pewien pośpiech w odrabianiu zaległości i niedociągnięć poziomu odbija się ujemnie na aktywności uczniów, zbytni zaś lakonizm i małomówność ich odpowiedzi budzą obawę supremacji uczącego”. Z kolei jeśli chodzi o drugiego nauczyciela, to wizytator widział, że w swojej pracy stosował on podstawowe wymogi metodyki nauczania. Poza tym w oczach wizytatora uchodził za osobę o dużej sumienności i pracowitości. Miał świadomość również, że nauczyciela tego czeka dużo pracy, szczególnie związanej z niwelowaniem błędów ortograficznych u uczniów starszych klas (Sprawozdanie 1).

Jeśli chodzi o łączę, to wizytator uznał, że poziom wiedzy posiadany przez uczniów odpowiada wymogom gimnazjum humanistycznego. Pewne trudności dostrzegł w przyswajaniu przez uczniów języka francuskiego. „W zadaniach klasyfikacyjnych – mimo usiłowań nauczycielki i tytułów zmuszających do subiektywnej /samodzielnej/ redakcji – prace są stereotypowe, o charakterze streszczeń pamięciowych. Forma ustnych wypowiedzi lakoniczna – mała aktywność i brak swobody w wypowiedzaniu myśli”. W tym przypadku dał nawet zalecenia, aby nauczycielka zapoznała się z osiągnięciami, szczególnie w zakresie wyrównywania wymogów zadaniami, jakie miały miejsce w gimnazjum w Kępnie (Sprawozdanie 1).

Ogólnie rzecz ujmując, wizytator był zadowolony z przebiegu lekcji przyrody, które prowadzone były starannie i rzeczowo, choć szkoła nie posiadała jeszcze pracowni przyrodniczej. Przewidywał, że nauczanie tego przedmiotu ulegnie poprawie, gdy do szkoły trafią mikroskopy pozwalające na wyświetlanie materiału obserwacyjnego. Pozytywnie wypowiedział się także o nauczaniu historii i fizyki. Przy chemii podkreślił pewne opóźnienia w realizacji materiału. Twierdził, że zbyt mało było prac pisemnych w porównaniu do wymogów programu. Zalecił również, aby przypilnować uczniów w prowadzeniu zeszytów, które w jego mniemaniu często prowadzone były w sposób niechlujny. Z kolei w przypadku geografii zasugerował wprowadzenie zeszytów ćwiczeń, w których znajdowały się gotowe zagadnienia czy mapki konturowe. Obawiał się bowiem, że bez tego nauczanie ulegnie infantylizacji. Uważał, że problem z geografią jest wynikiem słabego opanowania z przedmiotem nauczyciela. Całość obserwacji poziomu dydaktycznego podsumował następująco: „Zamierzona zmiana systemu klasowego na pracownie przedmiotowe niewątpliwie wpłynie dodatnio na dalsze podniesienie poziomu.

Młodzież odznacza się pracowitością; dużą pomocą do podniesienia poziomu jest popołudniowa praca w salach szkolnych pod kierunkiem nauczycieli”. W tej popołudniowej nauce udział brali przede wszystkim uczniowie mieszkający w internacie, ale ci spoza również mogli przychodzić w razie potrzeby (Sprawozdanie 1).

Kilka miesięcy, które upłynęły od pierwszej do drugiej wizytacji, wykorzystane zostały do podniesienia poziomu nauczania, szczególnie z języka polskiego w klasach średnich i starszych. Poprawie uległy również lekcje z języka francuskiego. W przypadku pozostałych przedmiotów poziom nauczania utrzymał się bez zmian. Jeśli chodzi o ogólny poziom uczniów, to według wizytatora był on słabszy w klasach niższych i nierówny w klasach starszych. Słabo wypadły zadania pisemne z matury z języka polskiego i historii. Takie wnioski wysunął po hospitaacjach przeprowadzonych na 13 lekcjach (Sprawozdanie 2).

W sprawozdaniu z kolejnej wizytacji ten sam wizytator zauważył, że pod względem naukowym szkoła nie wykazywała przewagi w tym czy innym przedmiocie, ale że stara się trzymać równy poziom, szczególnie w podstawowych przedmiotach nauczania. Pozytywne wyniki w niwelowaniu różnic i opóźnień przynosiła też jego zdaniem popołudniowa nauka. Brała w niej udział prawie połowa uczniów (100/209). W zasadzie w każdym przedmiocie poziom nauczania się podniósł i to znacznie. Największe postępy zauważalne były na lekcjach łaciny. Lekcje języka polskiego wyrobiły uczniów intelektualnie, a to między innymi poprzez zwiększenie czytelnictwa, ale też „celową organizację pracy lekcyjnej”. Zadowolające wyniki osiągnęli uczniowie z matematyki i języka francuskiego. Dobre warunki nauki mieli także na lekcjach geografii i przyrody. Jedyne uwagi pojawiły się co do nauczania historii. Wizytator twierdził, że nauczyciel podaje młodzieży za dużo szczegółów, a te przesłaniają pierwszoplanowe treści, które powinny być zrealizowane zgodnie z programem (Sprawozdanie 3).

Według sprawozdania z roku szkolnego 1936/37 poziom nauczania został określony jako normalny, a w niektórych klasach nawet zupełnie dobry. Nieco gorzej wyglądało to na języku łacińskim w klasach trzecich i ósmej oraz na matematyce w jednej z klas trzecich (Sprawozdanie 5).

W czasie wizytacji przeprowadzonej w lutym 1938 r. wizytator po raz pierwszy odniósł się w sposób bardziej szczegółowy do kwestii czytelnictwa i funkcjonowania biblioteki. Każda pracownia miała swoją biblioteczkę, ale poza nimi działała ogólna biblioteka szkolna. Wizytator zauważył, że władze szkolne powinny zwracać baczniejszą uwagę na ewidencjonowanie wypożyczeń. Bywało bowiem tak, że uczniowie wypożyczone książki pożyczali sobie nawzajem i choć wszyscy mieli karty czytelnika, to wiele z nich było niezapisanych. To z kolei utrudniało monitorowanie tego, czy uczniowie w ogóle czytają. Sugerował również, żeby zaopatrzyć bibliotekę szkolną w lektury uzupełniające (od 5 do 10 egzemplarzy każdej) (Sprawozdanie 6).

W tym samym sprawozdaniu wizytator napisał: „Byłem w czasie wizytacji na 21 lekcjach szkolnych, przejrzałem zeszyty szkolne i notatki przedmiotowe

uczniów oraz zbadalem oceny w katalogach. Niektóre lekcje stały na zupełnie dobrym poziomie i nie nasuwały specjalnych zastrzeżeń” (Sprawozdanie 6).

Ostatni rok działalności przed wojną potwierdził, że działalność dydaktyczna była prowadzona na dobrym poziomie. Wizytatora martwiła tylko duża liczba ocen niedostatecznych na pierwsze półrocze. Dla przykładu z języka polskiego w klasie pierwszej prawie połowa uczniów osiągnęła tak słaby wynik (49%), a w klasie II – 39%. Również z matematyki, języka łacińskiego, biologii, zajęć praktycznych i języków obcych wskaźnik osób z ocenami niedostatecznymi był wysoki – od 30 do nawet 51%. Wizytujący zastanawiał się, jaka była tego przyczyna. Nie był przekonany, czy jest to stan rzeczywisty wiedzy uczniów, czy „przesada w szafowaniu stopniami ujemnymi przez nauczycieli”? Dobrze wypadły hospitowane lekcje. Wyniki w ocenie wizytującego były dostateczne, a na niektórych nawet dobre. Zbyt mała była jednak według niego liczba wypracowań pisemnych. Zalecił na kolejny rok pracy „dalsze wysiłki nad podniesieniem poziomu naukowego” (Sprawozdanie 7).

7. SPRAWY WYCHOWAWCZE

W czasie pierwszej wizytacji wizytator nie był w stanie sprecyzować jeszcze typu wychowawczego w gimnazjum salezjańskim. Trzeba podkreślić, że był on inny od tego, jaki panował, kiedy właścicielem placówki było miasto. Wizytujący wskazał na cztery typy: a) indywidualny, b) grup klasowych, c) zespołów społeczno-obywatelskich młodzieży i wreszcie d) całej szkoły. „Ks. Ks. Salezianie stanowią ideową zwartą grupę mającą swoje doświadczenie i utarte metody”. Dodatkowo wizytator stwierdził, że salezianie wykorzystują w pracy wychowawczej różne metody. Wśród nich wymienił indywidualne konferencje dyrektora z wychowankami. Tematyka takich spotkań oscylowała wokół zagadnień związanych z kształtowaniem charakteru i różnego rodzaju trudnościami. Drugą kwestią, na którą zwrócił uwagę wizytator, było „wciąganie młodzieży w akcje o charakterze szkolnym i społecznym”. Za przykład podał tu zorganizowanie chóru, w którego skład weszło prawie 100 uczniów, a któremu dyrygował ks. Czerwiński. Co więcej, występy chóru okazały się być dochodowe. Dla przykładu z wieczoru chopinowskiego zebrano 300 zł, które przeznaczono na organizację pracowni polonistycznej (Sprawozdanie 1).

Oprócz tego, podobnie jak wtedy gdy szkoła była samorządowa, działały organizacje społeczne. Wśród nich wizytator wymienił Sodalicję Mariańską, która liczyła 40 członków. Aktywne były dwie drużyny harcerskie – męska (34 chłopców) i żeńska (22 dziewczynki). Również koło sportowe, kółko krajoznawcze czy hufiec przysposobienia wojskowego. Duży nacisk położony był na sport. Zaczęto między innymi krzewić wśród uczniów narciarstwo. Organizowano klasowe wycieczki krajoznawcze. Podsumowując ten fragment sprawozdania, wizytator napisał: „Z natury rzeczy wychowanie ma charakter religijny i jako podstawę wycho-

wawczą. (...) Uważam atmosferę szkoły dodatnią – samą instytucję jako twórczą placówkę społeczną” (Sprawozdanie 1).

W czasie drugiej wizytacji w listopadzie 1933 r. podkreślał ponownie religijny charakter placówki, ale stwierdził, że nie ma nacisku na uczniów, by uczestniczyli w praktykach religijnych, Nie widział przesady lub formalizmu, „którego obawa istnieje w pewnych szkołach zakonnych”. Z kwestii wychowawczych zwrócił również uwagę na opiekę nad nauką w godzinach pozalekcyjnych. Poza tym napisał: „Pewien odłam młodzieży z poprzedniego względu – znalazł się w internacie – jako tacy, którzy wykolejeni z normalnego trybu pracy potrzebowali ścisłego nadzoru – jakiego im zaabsorbowani pracą zarobkową rodzice dać nie mogli. Dla tych atmosfera wspólnej, uregulowanej pracy okazuje się dodatnią”. Pochwalił „wciąganie” młodzieży w pracę samorządów klasowych i „zjednoczenia koleżeńskie”. Podkreślał, że salezjanie dbali o rozwój fizyczny swoich uczniów, poprzez sporty czy wyprawy geograficzne. Dodał również, że „pewna właściwa salezjanom linia społecznego demokratyzmu spowodowała przygarnianie młodzieży ze sfer rękodzielniczych. (...) aktywny stosunek, zaznaczający się w pogadankach wychowawczych i uroczystościach, do wychowawczego oddziaływania w kierunku spójności i siły państwa na młodzież, łącznie składają się te punkty na charakterystykę atmosfery wychowawczej tej szkoły” (Sprawozdanie 2).

W roku szkolnym 1935/36 odnotowano działalność w zasadzie wszystkich działających dotąd organizacji młodzieżowych. Zawieszono tylko działalność kółka krajoznawczego, bowiem nie cieszyło się ono zainteresowaniem uczniów gimnazjum. Z nowych organizacji, które pojawiły się na terenie placówki, zapisano szkolne koło Polskiego Czerwonego Krzyża. Wizytator odnotował również, że osłabło w swej aktywności „Zjednoczenie Koleżeńskie”. Aktywne nadal były drużyny harcerskie i koła sportowe. W tym roku szkolnym działały dwa, jedno z nich skupiało młodszych, a drugie starszych uczniów. W szkole działała również orkiestra i chór (Sprawozdanie 4).

Trzeba pamiętać, że przy gimnazjum funkcjonował internat, w którym mieszkało 100 chłopców. Były to przeważnie dzieci niezamożnych rodziców, ale też dzieci „mało wyrobione”, a więc trudne pod względem wychowawczym. Ich pobyt w internacie salezjańskim był traktowany czasem jako ostatnia deska ratunku w procesie socjalizacji. „Praca w internacie absorbuje księży przede wszystkim. Grupując większą część młodzieży gimnazjalnej staje się on dla innych miejscem pociągającym tak, że tutaj właśnie znajduje się teren życia towarzyskiego i organizacyjnego młodzieży w czasie pozalekcyjnym” (Sprawozdanie 4).

W roku szkolnym 1936/37 na terenie szkoły zawiązały się kolejne organizacje skupiające młodzież, były to między innymi Liga Morska i Kolonialna, Liga Obrony Przeciwgazowej i Przeciwlotniczej oraz Szkolna Kasa Oszczędności. Odrodziło się kółko krajoznawcze, które przyjęło imię Stanisława Staszica. Zadaniem tego kółka była organizacja wycieczek i opieka nad akwariami i terrariami. Dalej działały koła: polonistyczne, romanistyczne czy klasyków. Poza tym swoją działalność

zaznaczali harcerze i Sodalicja Mariańska. Chlubą był chór prowadzony przez ks. Czerwińskiego, który był uznawany za jeden z najlepszych na terenie województwa poznańskiego. Ogólnie wizytator napisał: „Szkoła wychowuje w duchu religijnym, narodowym i państwowym. Głównym zadaniem, jakie postawiła sobie Rada Pedagogiczna w tym roku, jest racjonalna rozbudowa samorządu. Praca na tym polu osiągnęła już poważne wyniki. Nadrzędna organizacja samowychowawcza «Zjednoczenie Koleżeńskie» /do której wchodził prezesi samorządów klasowych i organizacji uczniowskich/ rozwinęła żywą działalność w kierunku podniesienia karności w szkole i poza szkołą. Zajmuje się też redakcją pisemka uczniowskiego «Chudy Literat»” (Sprawozdanie 5).

W czasie każdej z wizytacji wizytujący odnosili się do sprawy wychowawczych. Nie inaczej było w lutym 1938 r. Program wychowawczy skupiony był wokół wartości religijnych, narodowych i państwowych. Pod tym względem nic się zatem nie zmieniło. Rada pedagogiczna postawiła sobie za zadanie „podniesienie wydajności pracy uczniów” zarówno na przedmiotach szkolnych, jak również w organizacjach. Zamierzano wzmocnić karność w szkole, ze względu na „różnolity materiał uczniowskich”. Trzeba pamiętać, że uczniowie pochodzili z różnych stron Polski. W tym ostatnim zakresie wizytator zawarł taką refleksję: „Zauważyłem następujące objawy niekarności względnie niestosowanie się do przepisów szkolnych: 1) za częste spóźniania i absencję, zwłaszcza dość duża ilość opuszczanych godzin pojedynczych, 2) brak tarcz z numerkami zwłaszcza na płaszcach u wielu uczniów, 3) zbyt mała staranność w formie zewnętrznej zeszytów oraz jeszcze niedostosowana dbałość o czystość w zakładzie, 4) palenie papierosów przez uczniów dojeżdżających, co osobiście stwierdziłem na dworcu kolejowym” (Sprawozdanie 6).

Niestety z treści sprawozdania wynika, że samorząd uczniowski, mimo zapowiedzi, nie rozwinął dostatecznie swojej działalności. Po prostu go fizycznie nie było, a nauczycielom pomagali dyżurować uczniowie najstarszej klasy. Jeśli chodzi o organizację uczniowskie, to prym wiodły: Sodalicja Mariańska, drużyna harcerska, PCK oraz koło sportowe. Kółko polonistyczne nadal redagowało gazetkę uczniowską „Chudy Literat” (Sprawozdanie 6).

W sprawach wychowawczych szkoła kontynuowała obrane kierunek i cele, szczególnie w zakresie wyrobienia ambicji i zapału do pracy. Poza tym starano się podnosić poziom karności i chronić młodzież przed nieodpowiednimi lekturami. Wizytator podkreślał, podobnie jak rok wcześniej, że jest to raczej młodzież trudna, pochodząca z różnych stron Polski. Ograniczone zostały spóźnienia, realizowano także zajęcia z przysposobienia wojskowego. Aktywne były również wszystkie organizacje młodzieżowe działające na terenie szkoły (Sprawozdanie 7). Widać z tego, że ugruntowały swoją pozycję w szkole, znalazły się również w kręgu zainteresowania uczniów szkoły (Sprawozdanie 7).

ZAKOŃCZENIE

Podsumowując, należy stwierdzić, że analiza powyższych sprawozdań wskazała kilka ważnych wątków kształtujących działalność gimnazjum w Ostrzeszowie będącego od 1932 r. własnością salezjanów. Dzięki tym dokumentom prześledzić można etapy rozbudowy szkoły, organizowania poszczególnych pracowni, doposażania ich. Wizytacje obrazowały również efektywność pracy poszczególnych nauczycieli, podnoszenia przez nich umiejętności metodycznych. Dzięki temu podnosił się również poziom nauczania samej placówki. Wizytatorzy w sprawozdaniu skrzątnie odnotowywali także zmiany w liczbie i charakterystyce uczniów. Zauważalny był proces odchodzenia od koedukacji ku szkole przeznaczonej dla chłopców. Wśród uczniów byli nie tylko mieszkańcy Ostrzeszowa i okolic, ale także pochodzący z różnych części Polski, a nawet spoza jej granic.

Analiza pokazuje, że w zakresie wychowawczym szkoła czyniła postępy, a to przede wszystkim dzięki determinacji dyrektora – ks. Leona Czerwińskiego. Dużą rolę odgrywały w tym procesie także organizacje młodzieżowe działające w szkole – Sodaliczka Mariańska, harcerstwo, PCK czy kółka zainteresowań i gazetka szkolna. Niestety ten progresywny rozwój placówki przerwany został wybuchem II wojny światowej. Po jej zakończeniu gimnazjum reaktywowało się już w nowej, innej rzeczywistości społeczno-politycznej.

Kończąc, wypadałoby zgłosić pewien postulat badawczy. Dotyczy on opracowania monografii tej salezjańskiej placówki. Zachowane materiały z archiwów salezjańskich i państwowych pozwalają wnioskować, że jest taka możliwość. Dodatkowym źródłem może być wychodząca w okresie międzywojennym „Gazeta Ostrzeszowska”. To, że zawiera ona cenne informacje i treści, dowodzą artykuły opublikowane na podstawie tego periodyku przez Jarosława Durkę (Durka 2013a, Durka 2013b).

BIBLIOGRAFIA:

- Archiwum Państwowe w Poznaniu, Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego, Prywatne Gimnazjum Koedukacyjne Księży Salezjanów. Ostrzeszów, sygn. 336:
- Sprawozdanie z wizytacji Gimnazjum im. Kazimierza Wielkiego w Ostrzeszowie przeprowadzonej w dniach od 7 do 10 lutego 1933 r. przez p.o. wizytatora szkół Adama Ferensa (Sprawozdanie 1).
 - Sprawozdanie z wizytacji Prywatnego Gimnazjum Koedukacyjnego im. Kazimierza Wielkiego w Ostrzeszowie, stanowiącego własność ks.ks. Salezjanów (Sprawozdanie 2).
 - Sprawozdanie z wizytacji Prywatnego Gimnazjum Koedukacyjnego Ks. Ks. Salezjanów w Ostrzeszowie (Sprawozdanie 3).
 - Sprawozdanie z wizytacji Prywatnego Gimnazjum Ks. Ks. Salezjanów w Ostrzeszowie 10-12 [grudnia 1935] (Sprawozdanie 4).

- Sprawozdanie z wizytacji Prywatnego Gimnazjum Ks. Ks. Salezjanów w Ostrzeszowie (Sprawozdanie 5).
 - Sprawozdanie z wizytacji Prywatnego Gimnazjum Ks. Ks. Salezjanów w Ostrzeszowie (Sprawozdanie 6).
 - Sprawozdanie z wizytacji Prywatnego Gimnazjum Ks. Ks. Salezjanów w Ostrzeszowie (Sprawozdanie 7).
- Durka, Jarosław. 2013a. „Gazeta Ostrzeszowska” w dwudziestoleciu międzywojennym. *Zeszyty Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, 13, 80-89
- Durka, Jarosław. 2013b. Margines społeczny południowej Wielkopolski w dwudziestoleciu międzywojennym w publicystyce „Gazety Ostrzeszowskiej”. W: *Metamorfozy społeczne 6. Margines społeczny Drugiej Rzeczypospolitej*, red. Mateusz Rodak, 65-82. Warszawa: Instytut Historii PAN.
- Gołdyn, Piotr. 2019. *Źródła do dziejów szkolnictwa w Polsce w XX wieku. Sprawozdania szkolne – protokoły rad pedagogicznych – kroniki szkolne*. Poznań: Wydawnictwo Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- Graf, Władysław. 1993. *Ostrzeszów. Seminarium Nauczycielskie*. Ostrzeszów: Ostrzeszowskie Centrum Kultury.
- Krysińska-Wawrzycka, Maria. 2000. Szkoła Towarzystwa Salezjańskiego 1932-1939, 1945-1954. W: *W cieniu kasztanów. Księga życia Szkoły w latach 1920-2000*, red. Maria Krysińska-Wawrzycka, 21-59. Ostrzeszów: Stowarzyszenie Wychowanków, Absolwentów i Przyjaciół Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego w Ostrzeszowie.
- Niewęglowski, Jan. 2011. *Wychowawczo-społeczna działalność salezjanów w Polsce w latach 1898-1989*. Warszawa: Towarzystwo Naukowe Franciszka Salezego.
- Skrobacz, Waldemar. 2000. Miejskie Koedukacyjne Gimnazjum Humanistyczne 1920-1932. W: *W cieniu kasztanów. Księga życia Szkoły w latach 1920-2000*, red. Maria Krysińska-Wawrzycka, 9-19. Ostrzeszów: Stowarzyszenie Wychowanków, Absolwentów i Przyjaciół Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego w Ostrzeszowie.
- Żurek, Waldemar. 1996. *Salezjańskie szkolnictwo ponadpodstawowe w Polsce 1900-1963. Rozwój i organizacja*. Lublin: „Poligrafia Salezjańska”.